

Proszę następnego świadka Juliana Langa .

Staje świadek Julian Lang .

Przew.: Pouczam świadka w myśl art. 107 kpk. , że należy mówić prawdę , fałszywe zeznania karane są więzieniem do lat 5-ciu .
Czy strony zgłaszają wnioski co do trybu przesłuchania świadka ?

Prokuratorzy : nie.

Obrona : nie.

Przew.: Wobec tego świadek zwolniony jest od przysięgi . Proszę podać dane osobowe :

Sw. Julian Lang : lat 50, przemysłowiec , rel. rzym.-kat., obcy,

Przew.: Świadek zechce przedstawić co wie o samej sprawie , w szczególności w stosunku do oskarżonych , których zna . Proszę, niech świadek przyglądnie się oskarżonym i powie co wie o nich.

Sw.Lang: Z oskarżonych poznaję Muhsfeldta .

Przew.: W jakich okolicznościach poznał go świadek ?

Sw.: Przybyłem jako więzień z Dachau do Majdanka w r.1940 .

Było tam dopiero pierwsze prowizoryczne pole, gdyż obóz się dopiero zakładał . W tym czasie osk.Muhsfeldta jeszcze nie było.

Przybył na Majdanek w lutym 1942 r. Jak mi wiadomo wyznaczono

9-ty dzień rozprawy .

BS/J.

21/3

go od razu jako komendanta krematorium , ale ponieważ w tym czasie krematorium jeszcze nie egzystowało , został wybudowany budynek z desek , który znajdował się obok pola , gdzie wieszano jeńców sowieckich . W tym czasie na Majdanku jeszcze więźniów nie było , była tylko większa grupa jeńców w ilości 1.500 osób , a w chwili naszego przyjazdu pozostało ich tylko 150 . Codziennie bowiem następowały selekcje i wieszano kilku jeńców sowieckich . Rola komendanta tego budynku przypadła od pierwszej chwili Mühsfeldtowi . Nie wiem , kto wyznaczał więźniów na wieszanie , jednak wiem dokładnie , że ludzi , którzy mieli wieszac wyznaczał właśnie osk. Mühsfeldt , należąc do załogi Majdanka . Ja należałem do grupy , która odwoziła ciała kilka kilometrów poza obóz do wielkich dołów , gdzie wrzucaliśmy trupy tych jeńców . Pierwszy transport , jaki przybył na Majdanek , to byli Żydzi z Łublina .

9-ty dzień rozprawy

P/PK

22/1

Przybyło ich około 300. Przez noc byli umieszczeni pod szopą otwartą, nazajutrz wywieziono ich za Majdenek, gdzie zostali rozstrzelani i zakopani.

Następna akcja na Majdanku. Było to przywiezienie kilkunastu tysięcy Żydów czeskich. Tu właściwie rozpoczęła się akcja Muhsfeldta. Na Majdanku zbudowane było jedno krematorium, znajdowało się ono pomiędzy polem I-ym a II-im. Ponieważ znajdowało się na piętym polu, mogłem dokładnie widzieć, co się dzieło w krematorium, odległym o kilkanaście metrów. Komendantem krematorium tego był właśnie Muhsfeldt. Raz miałem sposobność wejść do tego krematorium i pierwsze, co rzuciło mi się w oczy były haki, umieszczone na suficie. Jak się później dowiedziałem, nieszczęśliwe ofiary, które były sprowadzane do krematorium, były na tych hakach wieszane i później palone. W tym czasie były tylko 2 piece w krematorium. Ponieważ zaczęły przychodzić coraz większe transporty na Majdenek i piece nie mogły nadążyć w paleniu trupów, wywożono te trupy około 18 km. za Majdenek i tam je zakopywano. Ponieważ, jak już wspomniałem, istniejące piece nie mogły nadążyć w paleniu, dowództwo Majdenka postanowiło wybudować nowoczesne krematorium, to znaczy takie, któreby miały dużo więcej tych pieców. Owocą prac tych krematoriów było palenie przyjeżdżających później większych transportów, a między innymi transportów Żydów z ghetta warszawskiego. Przy tych transportach rozpoczęła się największa działalność Muhsfeldta. Transporty, które przybywały na Majdenek były selekcyjonowane, to znaczy ludzie byli dzieleni na tych, którzy mają iść do pracy, oraz na starców, chorych kobiety i dzieci.

22/2

Muhsfeldt znajdował szczególną przyjemność w braniu tych dzieci na ręce i rozstrzelaniu ich. Widziałem na własne oczy, jak Muhsfeldt brał dzieci na ręce, a za chwilę padały 2 strzały. W tym okresie byłem naocznym świadkiem tego, co się działo w krematorium. Natomiast to co się działo w krematorium koło bloku 5-ego, tego nie mogłem zobaczyć. Widziałem tylko, jak przyjeżdżały autobusy, które wiozły niespokalane ofiary, stających na śmierć. Ofiary te dostawały się do rąk Muhsfeldta były wieszane, lub rozstrzeliwane, a potem palone. Przez cały czas swej bytności na Majdanku Muhsfeldt odznaczał się największym okrucieństwem, tak, że nazwalimy go nie człowiekiem, ani nie bestią, lecz potworem. "On kochał więźniów, żeby ich palić".

Prok. Pechalski : Jak długo przebywał świadek na Majdanku ?

Św. : Od 9 grudnia 1941 r. do 2 lipca 1944 r.

Prok. Pechalski : Czy świadek pamięta masowe rozstrzelanie na Majdanku, ponad 17 tys. Żydów.

Św. : Tak jest przypominam sobie, to było 3 listopada 1943.

Prok. Pechalski : Ile wówczas i w jakim czasie wyniszczono Żydów ?

Św. : Przygotowano ich od samego rana i było ich około 18 tysięcy.

Prok. Pechalski : Gdzie się to odbywało i w jaki sposób?

Św. : Ja byłem na pierwszym polu, a rozstrzelanie odbywało się na piątym. Wiem jednak jak się odbywało z opowieści naocznych świadków. Ludzie rozbierani byli do naga i wyprowadzani po 50-ciu w 10 piętках, z rękoma do góry. Rowy były już przygotowane, ludzie ci kładli się do rowów i tam byli rozstrzelani. Kładła się jedna warstwa na drugą, tak, że każda następna piętka kładła się na trupach.

9-ty dzień rozprawy

F/PK

291

22/3

Prok. Pechalski : Jak długo trwało to zabijanie tych 18 tys. ludzi ?

Światek : Od wczesnego rana do późnego wieczora.

Prok. Pechalski : Czy brał ^{w tym} udział tylko załoga z kuchenki, czy także z innych miejscowości ?

Św. : Ściągnięto jeszcze inne jednostki.

Prok. Pechalski : Z których miejscowości ?

Św. : Tego nie wiem, widziałem jednak ludzi zupełnie nieznanych w obozie.

Prok. Pechalski : Czy gdy następowało rozstrzelanie grzesz muzykę po całym obozie ?

Św. : Tylko tam, gdzie rozstrzelanie się odbywało.

Prok. Pechalski : Co oni grali ?

Św. : To były wesołe tanga, walce, Strausse.

Prok. Pechalski : I w trakcie tego strzelali ?

Św. Tak jest.

Prok. Pechalski : Czy w tym momencie, w tej akcji brał udział również oskarżony Mopsfelat ?

9-ty dzień rozprawy.

Św. Na to pytanie trudno mi odpowiedzieć, gdyż wtedy byłem na pierwszym polu, tylko mi jest wiadome, że we wszystkich egzekucjach brał udział osk. Muhsfeldt.

Prok.: Czy świadek zaglądał do wnętrza krematorium I i II-go?

Św.: Raz tylko zajrzałem do I-go krematorium, które znajdowało się tuż przy pierwszym polu.

Prok.: Do tego starego?

Św.: Tak.

Prok.: Czy tam był stół operacyjny, na którym wyprawiano zwłokom jelita, ażeby poszukiwać brylantów itd.?

Św.: Tego nie widziałem, natomiast przy pierwszym krematorium została wybudowana piwnica, do której prowadzono skazańców, a po kilku minutach widziałem trupy wynoszone do krematorium.

Prok.: To było przy budynku tego krematorium, gdzie szefostwo sprawował Muhsfeldt?

Św.: Tak.

Obronca Ożenzy: Świadek chce powiedzieć, za co się dostał do obozu?

Św.: Dostałem się do obozu jako więzień polityczny w r. 1940. Najpierw do Sachsenhausen, potem przewieziono mnie do Dachau a wreszcie do Majdanka.

Obr.: W jakim transporcie przyjechał świadek?

Św.: Było nas 7 osób, w tym kilku lekarzy.

Obr.: Jakie stanowisko świadek zajmował w obozie?

Św.: W obozie pracowałem jako tłumacz.

Obr.: Świadek mówił że miał sposobność wejścia do krematorium.

Św.: Jako tłumacz miałem możliwość przebywania na różnych polach i któregoś dnia, kiedy w krematorium nikogo nie było wiedziony ciekawością wszedłem tam, ażeby się przekonać czy prawdą jest to, co słyszałem od współwięźniów.

Obr.: Czyim tłumaczem był świadek.

23/2.

FK/z. 293

9-ty dzień rozprawy.

Św.: Obozowym.

Obr.: To znaczy także Muhsfeldta ?

Św.: Nie, Muhsfeldt nie miał zenną nic wspólnego.

Przew.: Oskarżony słyszał zeznania świadka ? Czy oskarżony przyznaje, że prawdą jest to co świadek zeznał ?

Osk.Muhsfeldt: Nie wszystko.

Obr. Minasowicz: Proszę o pozwolenie zapytania świadka.

Przew.: Proszę.

Obr.: Jaki pan miał w obozie znak.

Św.: Jasne że miałem znak Polaka.

Obr.: To znaczy czerwony trójkąt z literą "P" ?

Św.: Tak jest.

Obr.: Czy pan był Lagercapo ?

Św.: W zastępstwie jakiś czas pełniłem tę funkcję.

Obr.: Na czym polegała pańska funkcja ?

Św.: Na tym, ażeby odprawiać komanda do pracy.

Obr.: Czy w związku z tą funkcją miał pan jakieś dochodzenia ?

Św.: Tak jest.

Obr.: Jak się sprawa skończyła ?

Św.: Po trzech dniach została umorzona.

Obr.: Gdzie się sprawa toczyła, czy w Prokuraturze Sądu Specjalnego ?

Św.: Tak jest.

Obr.: Czym pan się trudni obecnie ?

Św.: Ja w tej chwili prowadzę przedsiębiorstwo.

Obr.: Czy prowadził pan kiedyś stajnię wyścigową ?

Św.: Tak jest.

Obr.: Przed wojną ?

Św.: Tak jest.

Obr.: Czy to przedsiębiorstwo które świadek prowadzi, to też jest stajnia wyścigowa.

23/3.

FK/Z.

9-ty dzień rozprawy.

294

Św.: Tak.Obr.: Czy obecnie jest pan z władzami w zupełnym porządku ?Św.: Takx jest.